

Stanisław Soyka, Po co ja to wszystko piszę

Smakujemy dzień za dniem
chwile dla nas zapisane
niewidzialny anioł stróż
porymował nasze słowa
kieszeń pusta serce czyste
i kłopotów co niemiara
nasza wiara jest jak skała
nasza miłość jest szalona

lecz po co ja to wszystko piszę
przecież zanim łysy księżyc
w jasne słońce się zamieni
wiele może się wydarzyć
nawet tobie

Wędrujemy falujemy
o przyszłości nic nie wiemy
pracujemy bez ustanku
budujemy ogniotrwały dom
bez lęku bez ironii
lecz nie wiemy skąd przychodzi
rzeka rzeka wartkich zdarzeń
i dokąd podąża

ale po co ja to wszystko piszę
przecież zanim łysy księżyc
w jasne słońce się zamieni
wiele może się wydarzyć
nawet tobie

Jeżdżą auta w te i wewte
ludzie spieszą się do miasta
noc zapada
czekolada z orzechami
z aspiryną
zanim byle byle zdążyć
zanim bramy pozamyka
stary zegar wędrowniczek

lecz po co ja to wszystko piszę
przecież zanim łysy księżyc
w jasne słońce się zamieni
wiele może się wydarzyć
nawet tobie